

Agnieszka Kotulanka, Truskawki w Milan

Ja mam na ogół pamięć krótką,
ja mam na ogół pamięć złą,
ktoś do mnie mówił: "Niezapudko"
Zupełnie nie pamiętam, kto.
Ktoś mnie ubierał w perły, futra,
Kto? Całkiem nie pamiętam, lecz
Aż po starości jesień smutną
Pamiętać będę jedną rzecz:
Truskawki w Milanówku,
Tamten ganeczek w dzikim winie,
Te interludia na pianinie,
To jeszcze mi się śni,
Truskawki w Milanówku,
Pogodny wuj reakcjonista,
Który "Brygadę Pierwszą" świstał,
Słuchając BBC.
Truskawki w Milanówku
Na talerzykach Rosenthala
Przysiadły od hołoty z dala
Wśród śmietankowej mgły.
Truskawki w Milanówku
I ten przechodzień, spacerowicz,
Inteligentny jak Gombrowicz,
To właśnie byłeś ty.
Nie mam pamięci do detali,
Ale pamiętam furtki skrzyż,
A potem księżyc się zapalił
i łypnął ku nam łypu-łyp.
Ja miałam oczy nieprzytomne,
Czułam gorący poszum krwi,
Więcej nie pomnę, ale pomnę,
Jak strasznie smakowały mi
Truskawki w Milanówku,
cukier jak śnieg Kilimandżaro,
wuj przez sen mruzczał "Cztery karo",
bo we śnie w brydża grał.
Truskawki w Milanówku,
Na widelczyku srebrnym drżące,
O cichym zmierzchu sprzyjające
Związkowi dusz i ciał.
Truskawki w Milanówku,
Na księżycowy promień złoty
Ty nawlekałeś swe tęsknoty,
A ja westchnienia me.
Truskawki w Milanówku,
Przez chwilę człek nie podejrzewał,
Że to nie Lorelei w mgle śpiewa,
Lecz gwiazdźde EKD...
Cichą tęsknotę darmo kojąc,
W jesienny zapatrzona liść,
Chcę bardzo, by piosenka moja
Zawarła jeszcze taką myśl:
Że kalarepa z Wołomina,
Która stanowi czasu znak,
Choć strasznie mnożyć się zaczyna,
Wspominać tak się nie da jak
Truskawki w Milanówku,
Martwa natura, żywy dowód,
Że jeszcze wciąż istnieje powód,
By podwieczorki jeść.
Truskawki w Milanówku,
Wytworne żarty od niechcenia,
Ach, pracowały pokolenia
Na formę tę i treść.

Truskawki w Milanówku,
Wuj konkubinę miał w Brwinowie,
Ale nam o niej nie opowie,
Wuj już na chmurce gdzieś.
Truskawki w Milanówku,
Wasz czar nie zniknął i nie przepadł,
Nim was zagłuszy kalarepa,
Poświęcam wam tę pieśń.